POLSKA INFORMACJA POLITYCZNA
agencja publicystyczna
INFORMATION POLITIQUE POLONAISE • AGENCE DE PRESSE
ADRES: WARSZAWA, UL. ALBERTA 6. ADRES TELEGR. *POLINF* TEL. 2.50-05. KONTO P.K.O.171.90

Nr. 4

Warszawa, dnia 11 maja 1936 r.

KWESTJONARJUSZ BRYTYJSKI

Wystąpienie Kanclerza Hitlera z dnia 7 marca i wkroczenie wojsk niemieckich do Nadrenji rozpoczęło okres ożywionej akcji dyplomatycznej, której pierwsza faza ograniczyła się do zagadnienia Paktu Reńskiego.

Memorandum państw lokarneńskich poruszyło już wprawdzie zagadnienia o charakterze ogólniejszym, kładło jednak główny nacisk na kwestję Paktu Reńskiego. Dopiero odpowiedź rządu niemieckiego, zawarta w memorandum z dnia 31 marca postawiła na pierwszym planie całokształt zagadnienia organizacji pokoju w Europie.

O ile znaną odpowiedź francuską charakteryzował ton polemiczny, o tyle ostatnio ogłoszony kwestjonarjusz brytyjski stara się podejść do propozycyj niemieckich bardziej pozytywnie. Dąży on do wyświetlenia zagadnień zasadniczych, dla uniknięcia w toku późniejszych rokowań niepotrzebnych, zdaniem angielskiem, dyskusyj.

Jego cechą charakterystyczną jest również to, że, stając na szerokiej płaszczyźnie organizacji pokoju w Europie, nie kładzie nacisku na organizację jednego tylko regjonu. Dążąc do postawienia zagadnienia bezpieczeństwa na jednolitej platformie, nie różniczkuje zasad tego bezpieczeństwa w zależności od regjonu.

Oceniając w ten sposób kwestjonarjusz angielski, można go uznać za krok pozytywny w toczących się negocjacjach.

Stwierdzenie angielskie, że jest rzeczą pożądaną wyjaśnić, czy rząd Rzeszy Niemieckiej jest w stanie zawrzeć obecnie wiążące dla siebie traktaty, przypisać należy niewątpliwie szczerej chęci rządu brytyjskiego doprowadzenia rozmów do rezultatów pozytywnych.

Rząd brytyjski zapytuje następnie, jak zapatruje się rząd niemiecki na utrzymanie w mocy pozostałych, niewypowiedzianych przezeń postanowień Traktatu Wersalskiego i wszelkich układów, mających w nim swe źródło. Pytanie to nabiera właściwego znaczenia wobec podkreślenia przez rząd brytyjski, iż nie może on uznać za słuszną interpretacji niemieckiej, jakoby traktaty międzynarodowe mogły obowiązywać lub nie - w zależności od tego, czy zostały zawarte dobrowolnie, czy pod przymusem.

W tem oświetleniu zapytanie rządu brytyjskiego nabiera wyraźnego charakteru twierdzenia, że zawarte układy obowiązują.

Sformułowanie tych kwestyj przez rząd brytyjski różni się od ujęcia, jakie zostało jej nadane w memorandum francuskim. Różnica dwóch poglądów jest widoczna. Memorandum francuskie bowiem zapytuje w jaki sposób Niemcy zagwarantują, że ich nowe zobowiązania będą istotnie dotrzymane. Natomiast memorandum angielskie nie wspomina o gwarancjach, lecz uznaje dobrą wolę Rzeszy i gotowe jest zadowolić się oświadczeniem, że Rzesza dotrzyma zobowiązań, które zaciągnie w nadchodzących rokowaniach.

Rząd brytyjski uważa pozatem za zrozumiałe i naturalne, że obowiązujące traktaty muszą być dotrzymane, podczas gdy memorandum francuskie stawia dotrzymywanie traktatów przez Rzeszę pod znakiem zapytania.

Nie ulega wątpliwości, iż rząd brytyjski idzie po linji rozwiązań praktycznych, wychodząc z założenia, iż podawanie zgóry w wątpliwość zobowiązań zaciąganych przez Rzeszę nie może przyczynić się do postępów w toczących się negocjacjach.

Zapytanie angielskie, czy Niemcy zamierzają uszanować ustrój polityczno-terytorjalny Europy, o ile nie będzie on zmieniony w drodze dobrowolnych układów, rozpatrywać należy również w świetle tezy kwestjonarjusza, iż obowiązujące traktaty muszą być dotrzymane. W tych warunkach zapytanie angielskie, nie jest pytaniem we właściwem tego słowa znaczeniu, lecz pozytywnem twierdzeniem.

Co się tyczy propozycji niemieckiej zawarcia paktów o nieagresji z rządami Francji, Belgji i ewentualnie Holandji - rząd brytyjski, jak wynika z kwestjonarjusza, z zadowoleniem widzi, iż Niemcy nie są przeciwne temu, by paktom tym towarzyszyły traktaty o wzajemnej pomocy. Równocześnie rząd brytyjski zwraca uwagę na propozycje niemieckie zawarcia paktów o nieagresji z południowo-wschodnimi i północno-wschodnimi sąsiadami Rzeszy, oraz prosi o wyjaśnienie, czy również i te pakty będą połączone z układami o wzajemnej pomocy.

Fakt, że rząd brytyjski nie robi różnicy w ujmowaniu kwestji bezpieczeństwa, w zależności od regjonu, należy uznać za tendencję dodatnią. Wskazywać to może na dążenie Anglji do zorganizowania pokoju w Europie na jednolitych zasadach.

Rząd brytyjski stwierdza, iż chętnie widziałby zawarcie paktu o nieagresji i paktu wzajemnej pomocy między innemi również pomiędzy Niemcami a Związkiem Sowieckim. Przy czytaniu tego ustępu mimowoli nasuwa się pytanie, czy jest to podświadoma reminiscencja Paktu Wschodniego, czy też jedynie uprzejmy gest w stosunku do rządu francuskiego.

Na uwagę zasługuje również ustęp kwestjonarjusza, mówiący, że zanim będzie dyskutowany powrót Niemiec do Ligi Narodów, rząd Rzeszy Nimieckiej uzna niewątpliwie za pożądane wyjaśnić bliżej, poruszoną w memorandum niemieckiem z 31 marca kwestję oddzielenia Paktu Ligi Narodów od Traktatu Wersalskiego. Można przypuszczać, że rząd brytyjski pragnął w ten sposób dać do zrozumienia rządowi niemieckiemu, iż oczekuje jego propozycyj w zakresie reformy Paktu Ligi.

Podkreślić tu należy, że rząd brytyjski, wobec zgłoszonej ze strony Niemiec, gotowości powrotu do Ligi Narodów, wyraża przypuszczenie, że nie będzie żadnej wątpliwości, co do zgodności proponowanych przez rząd niemiecki paktów nieagresji z zobowiązaniami Paktu Ligi.

Wiąże się to niewątpliwie z poruszonem wyżej zagadnieniem.

Jeżeli bowiem przyjąć, iż rząd brytyjski sugeruje możliwość reformy instytucji genewskiej, to powstaje pytanie, z jakim paktem Ligi Narodów mają być uzgadniane proponowane przez Rzeszę traktaty. Czy chodzi o włączenie tych traktatów do obecnie obowiązującego Paktu, czy też do paktu, ewentualnie zreformowanego.

W pierwszy wypadku możnaby kwestjonować celowość uzgadniania paktów nieagresji i wzajemnej pomocy z Paktem Ligi, który w krótkim czasie może ulec zmianie. W drugim zaś wypadku trudno byłoby mówić o uzgadnianiu z nieistniejącym jeszcze paktem zreformowanym.

Reminiscencje te nie mogły być obce rządowi angielskiemu. Biorąc zaś pod uwagę empiryzm polityki brytyjskiej, możnaby sądzić na podstawie kwestjonarjusza, iż rząd angielski liczy się z rychłem wszczęciem dyskusji na temat reformy Ligi Narodów.

Te uwagi nie wyczerpują, rzecz prosta, całkowitej analizy dokumentu angielskiego. Pozwalają jednak stwierdzić, iż jest on elementem pozytywnym w toczącej się międzynarodowej wymianie zdań na temat przyszłej organizacji pokoju w Europie.